CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 280 (7910) Sobota, dnia 6 grudnia 1924 r. Rok XXXII

Przesilenie gospodarcze słabnie.

Chmurne niebo naszego horyzontu gospodarczego zaczęło w ostatnich tygodniach nieco się rozjaśniać. Liczba bezrobotnych z „maximum" 169.000 spadła na 144.000; drożyzna stanęła w miejscu, a nawet tu i owdzie nieco się cofnęła; bilans handlowy wrócił jesienią do równowagi; zbyt wewnętrzny i eksport węgla się ożywił; przemysł bawełniany lepiej pracuje i sprzedaje; nawet żelazo trochę się ruszyło. Nie jest to wszystko ani nawet wiele. W każdym razie jednak widzimy, że przesilenie przeszło już przez punkt kulminacyjny.

Różne czynniki złożyły się na tę nieoczekiwaną dodatnią zmianę.

Najważniejszym jest fakt, że niedobór produkcji rolniczej był oceniany zbyt pesymistycznie w szczególności że nieurodzaj w zbożach kłosowych znalazł poważne pokrycie w wielkim urodzaju ziemniaków. Ujawnienie tego pocieszającego stanu rzeczy zahamowało też zwyżkę cen zboża i wogóle drożyznę.

Zapasy różnych towarów w handlu przez długi okres stagnacji tak dalece się wyczerpały, że obecnie musi odbywać się ich uzupełnianie narazie coprawda w rozmiarach, znacznie skromniejszych od normalnych.

Ożywienie gospodarcze Niemiec, będące wynikiem uregulowania kwestji reparacji i wzmożonego napływu kapitałów zagranicznych, oddziałało również dodatnio na niektóre gałęzie naszego gospodarstwa, w szczególności na eksport drzewa bezpośrednio, a na eksport węgla pośrednio.

W związku z poprawą bilansu handlowego zmniejszyła się troska Banku Polskiego o kurs złotego, gdyż podaż wysokowartościowych walut i dewiz obcych jest od kilku tygodni większą od popytu.

Z tego ostatniego zjawiska należałoby skorzystać by zwiększyć obieg i podwyższyć kredyty. Właśnie obecnie! Skoro bowiem wzrost drożyzny, który był jednym z hamulców produkcji już będzie o wiele łatwiejsze, jeśli się równocześnie usunię a przynajmniej złagodzi niektóre inne poważne przyczyny jej zastoju. Tu zaś na pierwszym planie znajduje się jak wiadomo, anemja obiegu i brak kredytów.

Wartość obiegu na głowę mieszkańca wynosi obecnie w Szwajcarji 200 franków złotych, a w Polsce przy jej ogromnych obszarach, — gorszych komunikacjach i małym obrocie bezgotówkowym — 18 złotych!

Przed wojną kredyty obrotowe udzielane przez banki w Polsce wynosiły 1500—2500 milj. złotych. Obecnie kredyty z Banku Polskiego wynoszą w dyskoncie 257 miljonów, w otwartych rachunkach 43 miljony. Bank Gospodarstwa Krajowego 43 miljony., P.K.O. około 12 miljonów. Banki prywatne mają wkładów na 130 miljonów złotych. Przypuściwszy, że ostatnie wkłady w całości idą na kredyty, dochodzimy do cyfry 485 miljonów złotych, jako górnej granicy rezerwoaru kredytów obrotowych. którym dysponuje kraj z własnych źródeł. Dochodzą do tego jeszcze bezpośrednie kredyty zagraniczne; to jednak w sumie z pewnością są znacznie mniejsze teraz, niż były przed wojną.

Z niedostateczności środków obiegowych oraz z braku kredytów płynie trudny zbyt na wyroby przemysłowe i horendalna drożyzna pieniądza, oraz kredytu co w najwyższym stopniu podraża, a tem samem ogranicza konsumcję i produkcję, oraz uniemożliwia eksport.

Jeśli Bank Polski, chce, by obecna poprawa bilansu handlowego była trwałą, a tem samem by pozycja złotego stała się murowaną, to właśnie w obecnej chwili nie powinien trzymać się kurczowo zasady wysokiego pokrycia kruszcowego (obecnie 65-procentowego), lecz zwiększonemi kredytami wesprzeć akcję gospodarczą — tę przedewszystkiem, która może bezpośrednio poprawić bilans handlowy — przez szczególne uwzględnianie potrzeb kredytowych tych przedsiębiorstw które pracują na eksport — tak, aby zwiększony dopływ walut i dewiz zagranicznych z tego źródła mógł się utrwalić.

Takie postawienie kwestji jest z punktu widzenia obrony waluty celowe i ostrożne. Nad technicznemi szczegółami podobnego ożywienia akcji kredytowej Banku Polskiego nie będziemy się tu rozwodzili. Wystarczy na razie zaznaczyć, że może wchodzić tu w grę także pośrednictwo Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niezależnie od tego ponownie powinien być rozważony pomysł stworzenia pieniądza pomocniczego, wyłącznie dla obiegu wewnętrznego w postaci asygnat Banku Gospodarstwa Krajowego, opartych na listach zastawnych — pieniądza, kóry stałby się specjalnym źródłem kredytu budowlanego i uruchomiłyby kapitały rzeczowe wewnętrzne, istniejące w postaci surowców na materjały budowlane, węgla, niewyzyskanych warsztatów przemysłu ceramicznego itp. oraz rąk do pracy. Zarzuty, jakie ze względu na ochronę kursu złotego pojawiły się przeciw temu pomysłowi, nie wytrzymują krytyki, o ile formalną siłę płatniczą takich asygnat ograniczy się w ten sposób, by tylko kasy państwowe były obowiązane je przyjmować; o ile emisja taka będzie odbywała się zwolna, stopniowo, przy dokładnej obserwacji stosunków targu pieniężnego, o ile wreszcie asygnaty te będą wycofane z obiegu w miarę możności plasowania samych listów zastawnych w kraju i zagranicą.

Wszystkie te środki domowe nie uwolniłyby jednak państwa i Banku Gospodarstwa Krajowego do obowiązku starania się o poważne i dogodne kredyty zagraniczne, które to starania będą miały większe szanse, im bardziej produkcja nasza będzie się ożywiała oraz im łatwiej będziemy pokonywali przesilenie domowemi środkami.

Wzajemna zależność wszystkich środków działania jest oczywista. Paralelizm w działaniu to jedyna racjonalna recepta.

ROGER BATTAGLIA.

TELEGRAMY.

Za kulisami przewrotu w Estonji

WARSZAWA, 5. Podane przez radiotelegramy nazwisko sowieckiego posła w Rewlu Koberdzki zostało w depeszach zniekształcone. Tymczasem jak się dowiadujemy, nazwisko to brzmieć powinno Kazimierz Kobiecki. Nazwisko to znane jest w Polsc-e bardzo dobrze, a szczególnie prokuratorom sądów w Warszawie i Lwowie. Jak się okazuje, sprawca zamachu komunistycznego w Rewlu Kazimierz Kobiecki, który przed wybuchem zdołał zbiec do Moskwy był w ciągu ostatnich dwóch lat członkiem poselstwa sowieckiego w Warszawie. Przydzielony on został przez rząd sowiecki specjalnie dla prowadzenia akcji szpiegowskiej w Polsce, oraz organizowania jaczejek rewolucyjnych i kierowania armją komunistów polskich. Wydawał on też zasiłki organizatorom band dywersyjnych na kresach i płacił za dokonane akty sabotażu. Udowodniono mu szpiegostwo przez władze sądowe uniemożliwiło Kobieckiemu dalszy pobyt w Polsce. To też został on wraz z 6-ma podobnymi sobie „członkami korpusu dyplomatycznego sowietów" z Polski w końcu sierpnia 1924 r. wydalony. Cała zaś przygotowana do zamachu stanu organizacja jaczejek rewolucyjnych została rozbita i osadzona w więzieniu. Należy tedy z zadowoleniem i uwagą zaznaczyć, że powołane władze rządowe w samą porę przejrzały niecne zamiary „dyplomaty Kobieckiego i usunęły go z Polski, pomimo usilnych zabiegów ze strony rządu sowieckiego, aby Kobieckiego w Warszawie utrzymać. Widocznie bardzo liczono na niego. Skompromitowany w Polsce Kazimierz Kobiecki awansowany na wyższe stanowisko dyplomatyczne wysłany został przez rząd moskiewski do Estonji i tutaj przystąpił do tej samej zbrodniczej działalności, która w rezultacie doprowadziła do krwawego zamachu stanu. Zaznaczyć należy, że Kobiecki jest specjalnym ulubieńcem krwiożerczego Dzierżyńskiego prezesa G.P.U. i organizacji czekistów. Dzierżyński bowiem zwrócił na spryt Kobieckiego uwagę i umożliwił mu odebranie specjalnego wykształcenia społeczno-partyjnego i wywiadowczego w G.P.U. Sam bowiem Kobiecki, jako syn chłopa białoruskiego odebrał wykształcenie 4 klas szkoły ludowej. Szczegóły te dają barwny obraz zamiarom „dyplomacji sowieckiej", jaką rząd rosyjski uprawia w Polsce i innych państwach zachodnich, mianując członkami swego korpusu dyplomatycznego tego rodzaju typy, jak Kazimierz Kobiecki. Na zakończenie przy sposobności tej należy naszym władzom bezpieczeństwa wyrazić uznanie, iż we właściwym czasie zdołały one nastawione sieci zbrodnicze pozrywać i akcję zamierzonego zamachu unieszkodliwić.

Kompetencje lekarzy powiatowych

WARSZAWA, 5. Min. Spraw Wewn. wydało rozporządzenie normujące na terenie b. dzielnicy rosyjskiej stosunek lekarzy powiatowych do starostów. Rozporządzenie to rozgranicza również kompetencje lekarzy powiatowych i określa ich odpowiedzialność za obowiązki przez nich podejmowane.

Zarobkowanie orkiestr wojskowych

WARSZAWA, 5. Wobec niewłaściwego używania orkiestr wojskowych M. S. Wojsk wyjaśnia, iż orkiestry te mogą grywać jedynie w ogrodach. Występy wojskowych w małych kompletach w kawiarniach i lokalach zamkniętych są zasadniczo niedopuszczalne. Orkiestrom w restauracjach w żadnym wypadku koncertować nie wolno.

Wandzel skazany na cztery lata ciężkiego więzienia

KRAKOW, 5. Wczoraj o godz. 7,45 wiecz. zapadł po 16-tu dniach rozprawy wyrok w procesie b. dyr. banku Wandzla.

Wandzel skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc, ponadto na 2000 zł. grzywny i ogłoszenie wyroku na jego koszt.

Wandzel przyjął wyrok w zdenerwowaniu.

Zgon Ludwika Stasiaka

KRAKOW, 5. Wczoraj wieczorem zmarł w Bochni Ludwik Stasiak, uczony badacz dzieł Wita Stworza oraz znany autor powieści historycznych

Konferencja przemysłowców łódzkich z min. Kiedroniem

WARSZAWA, 5. Dnia 3 b.m. delegacja związku przemysłu włókienniczego pod przewodnictwem dr. *M.* Barcińskiego obdyła konferencję z p. ministrem przemysłu i handlu w sprawie sytuacji strajkowej w przemyśle tekstylnym. Delegacja przedstawiła stanowisko przemysłowców i informowała ministra Kiedronia o stanie przemysłu, przyczem podkreśliła trudności obecnej sytuacji.

Kupcy przeciw podatkowi obrotowemu

WARSZAWA, 5. Związki drobnego kupiectwa chrześcijańskiego cechów przemysłu spożywczego oraz restauratorów zwróciły się do rządu z memorjałem, wskazującym na szkodliwość podatku obrotowego i domagającym się wprowadzenia podatku zarobkowego. Memorjał jaki delegacja złożyła, wskazuje na bardzo wielkie niedokładności przy wymierzaniu podatku obrotowego, i na płynące stąd szkody gospodarczo-społeczne. Związki kupieckie i cechy domagają się rewizji zasad szacowania oraz utworzenia komisji szacunkowych z udziałem przedstawicieli organizacji gospodarczych.

Steiger niewinny

LWOW, 5 „Wiek nowy“ donosi że sprawa rzucenia petardy na powóz prez. Wojciechowskiego w dniu otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie przybrała sensacyjny zwrot.

Jak wiadomo w Sądzie doraźnym wyrok nie zapadł wskutek braku jednomyślności wśród członków trybunału. Sprawę przekazano zwykłemu postępowaniu dla braku murowanych dowodów, a śledztwo ujął w ręce sędz. Rutka. Szereg tygodni trwa to śledztwo osłaniane głęboką tajemnicą, a jednak dziś jest już publiczną tajemnicą że w sprawie tego zamachu został aresztowany osobnik ze sfer komunistycznych, który ma beć właściwym sprawcą.

Sensacyjny ten wzrot w śledztwie sądowem ma swój początek w biurze detektywów Jana Dwornickiego.

Dyr. tego biura Dwornicki, zaintrygowany wynikami zeznań świadków w czasie Sądu Doraźnego, wytężył całą energję, rutynę i doświadczenie fachowe i jemu to udało się wpaść na trop właściwego sprawcy. Gdy zebrał odpowiednie dowody, sprawę z protokułami i świadkami skierował na właściwe tory i w odpowiednie ręce.

Wedle tych dochodzeń zamach na powóz p. Prezydenta uplanowany i wykonany został przez grupę komunistyczną a zamachu dokonał Stefan Banczyszyn syn dozorcy realności przy ul. Łyczakowskiej nr. 4 przy pomocy ślusarza Fidyka.

Bańczyszyn po rzuceniu petardy zdołał wymknął się z pl. Marjackiego, a w kilka tygodni później jako poborowy rozpoczął już służbę wojskową.

To też został on teraz przez władze wojskowe aresztowany. Władze wojskowe przeprowadziły wstępne dochodzenie. Wczoraj sędzia Rutka począł przesłuchiwać świadków odnośnie do osoby Bańczyszyna.

Steiger niewątpliwie w przeciągu 2 tygodni będzie uwolniony, bo akty oskarżenia przeciw 2 rzucającym petardę osobnikom w tym wypadku nie mogą być wygotowane.

Jest to zwykły wzrot w sprawie Steigera, wyniku którego należy oczekiwać z wielkiem zainteresowaniem: Kto jest właściwym sprawcą zamachu?

Kto kierował zamachem w Tallinie?

SZTOKHOLM, 5. Według wiadomości nadeszłych tutaj rewolucją w Tallinie kierował komunista rosyjski Anbald, który w tym celu specjalnie przybył z Sowdepji. Po nieudaniu się zamachu — Anbald na specjalnie przygotowanym samolocie uciekł do Rosji.

Kongres polskiego stronnictwa ludowego „Piast“

WARSZAWA, 5. Dnia 7 i 8 b.m. odbędzie się w Warszawie kongres stronnictwa ludowego „Piast“. Obrady odbywać się będą w sali Muzeum Przemysłu i Handlu. Mają być poruszane sprawy dotyczące projektu zmian ordynacji wyborczej, konstytucji, wreszcie zagadnień związanych z reormą rolną.

Obrona czci

WARSZAWA, 5. Zastępca prezydenta gabinetu, pos. Thugutt zwołuje na poniedziałek konferencję, która ma zająć się obmyśleniem skuteczniej niż dotąd obrony czci. Konferencja ma za tło szereg znanych ostatnich zajść. Wywołane one były, jak wiadomo swawolą drukowanego słowa, pociągającą za sobą zniewagi czynne i pojedynki.

W konferencji wezmą udział: minister sprawiedliwości p. Zychliński, przedstawiciel Izby adwokackiej i przedstawiciele organizacji dziennikarskich.

Z Łodzi

ŁODZ 5. Zgodnie z uchwałami komisji strajkowej, wczoraj w południe odbyły się wielkie wiece na rynku Bałuckim i Górnym. Po skończonych jednocześnie wiecach olbrzymi pochód demonstracyjny wyruszył z rynku Bałuckiego na plac Wolności. Przed domem Simonsa pochód zatrzymał się, przyczem robotnicy demonstrowali przeciw fabrykantom. Wszystkie ulice, wiodące do województwa były obstawione potrójnym kordonem policji pieszej i konnej. Z prowizorycznie wystawionych mównic na placu Wolności przemawiali mówcy robotniczy. W obecności przeszło 50,000 tłumu.

Po przemówieniach przyjęto następujące rezolucje: Zebrani robotnicy przemysłu włókienniczego w liczbie około 50,000 osób 1) stwierdzają, że żądania wysunięte przez Związki robotnicze są żądaniami wyrównawczemi w stosunku do wzrostu drożyzny; 2) że od czasu waloryzacji płac w przemyśle włókienniczym w styczniu r.b. zarobki zostały obniżone przy pracach akredytowych od 30 do 40 proc.; 3) że żądania ich są

słuszne i robotnicy walczyć będą aż do zupełnego zwycięstwa; 4) wzywają posłów robotniczych do wszczęcia energicznej akcji u rządu dla poparcia stanowczego żądań robotniczych.

Z rynku zbożowego

WARSZAWA, 5. Dn. 3 bm. jako w środę giełdy towarowo-zbożowej nie było. Tranzakcje załatwiane pozagiełdowo dokonywane były przy tendencji w dalszym ciągu zniżkowej. Za żyto suche płacono — 19 zł., pszenica wyborowa od 25 do 26 zł., owies około — 21 zł. wszystko za kwintal franco stacja załadowawcza. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Tendencja na mąkę również zniżkowa. Cena pszennej krajowej 48,50 gr., pytlowa żytnia 40 proc. 40 gr. za 1 kg. wraz z dostawą do odbiorcy. Słabsze gatunki mąki taniej.

Pobyt p. ministra kolei żel. K. Tyszki w Kaliszu

W dniu 4 b.m. podług zapowiedzi p. minister Kolei Tyszka przyjechał o godz. 11 m. 30 do Kalisza. Wraz z p. minister przybyli: dyrektor departamentu Mrozowski, Inspektor ministerjum prof. Pawłowski, Sekretarz osobisty ministra Burzyński oraz wyżsi urzędnicy dyrekcji warszawskiej: prezes K. Mikulski, dyr. wydż. mech. M. Paszkowski, dyr. wydz. elektr. K. Kasperowicz, dyr. wydz. drogowego E. Paszkiewicz, dyr. wydz. ruchu S. Lesiewicz, architekci: Wyjeżyński i Szretter, nacz. wydz. drogowego J. Dąbrowski, naczel. wydz. ruchu Turczynowicz, i naczel. wydz elektr. Uściński. W celu powitania p. Ministra na dworcu zebrali się: gen. Wróblewski, Starosta Stefański, prezes Sądu Młynarski, Prezes Rady Miejskiej prof. Michalski, prezydent Szarras wraz z członkami magistratu przedstawiciele przemysłu i handlu, członkowie Rady Miejskiej, kom. policji Wesołowski oraz przedstawiciele prasy.

Po odebraniu raportu od naczelnika stacji i zaprezentowaniu p. ministrowi obecnych przez prezydenta udano się do sali drugiej klasy skąd p. Minister zwiedzał cały budynek wyrażając słuszne zdziwienie, że dworzec dotychczas nie został odbudowany. Zaraz na miejscu arch. pokazywał plan przebudowy dworca, która ma być dokonaną na wiosnę roku przyszłego.

Z dworca goście udali się do szkoły rephanowskiej, skąd przez ulicę Wrocławską i Stary Rynek do kościoła S-go Mikołaja, w którego parafji pan. minister się urodził.

Po zwiedzeniu kościoła i obejrzeniu obrazu Rubensa, goście udali się przez park, gdzie oglądali roboty regulacyjne rzeki Prosny.

Ostatecznym przedpołudniowym etapem było zwiedzenie elektrowni, poczem w hotelu „Europa odbyło się śniadanie na 30 osób..

Po śniadaniu p. minister zwiedził fabryki kaliskie: A więc przedewszystkiem — chlubę Kalisza — pluszownię, gdzie wyjaśnień udzielał prezes Zarządu p. Gaede. Następnie udano się do fabryki koronek p. Górnego i wielkiego młyna firmy „Reich i Chmielnicki".

O godz. 6-ej wieczorem w sali Magistratu pod przewodnictwem p. ministra odbyło się specjalne posiedzenie w celu wysłuchania dezyderatów ze strony prezydenta miasta, prezesa Rady wreszcie przedstawicieli przemysłu, handlu i ziemian.

Pierwszy przemawiał p. prezydent Szarras, który jednocześnie złożył memorjał w sprawie skierowania t.zw. magistrali górnośląskiej przez Kalisz. P. prezydenta popierali p Stanisław Wyganowski ze strony ziemian, p. M. Liberman ze strony przemysłowców. Wreszcie rzeczowe wyjaśnienia w imieniu związku przemysłowców dawał prezes tego związku p. Radwan. Po przemówieniu prezesa Rady Miejskiej prof. Michalskiego odpowiedział p. Minister, który zaznaczył przedewszystkiem, że sprawie przeprowadzenia linji magistrali górnośląskiej nie jest zdecydowaną i dlatego obawy Kalisza są jeszcze płonne. To jednak że nie powinno usypiać uwagi obywateli naszego grodu. Owszem przeciwnie powinni o tej sprawie myśleć i czynić starania, aby słuszne życzenia miasta zostały spełnione. W końcu swego przemówienia p. Minister podkreślił, że będzie orędownikiem Kalisza i o ile to będzie w jego mocy postara się, że nowa linja o Kalisz zawadzi.

Po podziękowaniu przez p. Prezydenta p. Ministrowi za słowa otuchy, udano się na obiad do hot. „Europa" w którym to obiedzie przyjęło udział szereg przedstawicieli władz, wybitnych obywateli miasta, członków Rady Miejskiej, przedstawicieli przemysłu i handlu.

Pierwszy toast na cześć p. Ministra wniósł p. Prezydent Szarras, dalej przemawiali: prof. Michalski, p. St. Wyganowski (zdrowie dyr. Mrozowskiego), prezes Młynarski (na cześć prezesa Mikulskiego), p. Ulrych — zdrowie gości i p. Radwan — zdrowie p. ministra jako zasłużonego obywatela kraju. W dłuższem i pięknem przemówieniu p. Minister Tyszka dziękował obecnym za miłe przyjęcie, jakiego doznał w mieście gdzie się urodził i gdzie spędził pierwsze lata swej młodości. Szereg toastów zakończyli pp. prof. Pawłowski na cześć zjednoczonej Polski, oraz p. Maciejowski na cześć braterstwa.

O godz. 10 m. 30 wieczorem p. Minister opuścił Kalisz, żegnany serdecznie przez Magistrat i przedstawicieli władz.

KRONIKA.

— WOJEWODA GARAPICH POZOSTANIE W ŁODZI.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zmianach, jakie mają nastąpić na stanowiskach wojewodów. Przedewszystkiem więc wojewoda łódzki — p. Garapich — miał być przeniesiony do Lwowa. Obecnie jak się dowiadujemy — sprawa ta została rozstrzygnięta w ten sposób, że wojewoda Garapich pozostanie w Łodzi, gdyż poważne koła miejscowego społeczeństwa zwróciły się do rządu z prośbą o pozostawienie go na tem odpowiedzialnem stanowisku.

— POGODA W GRUDNIU.

Kalendarz stuletni przepowiada na pierwsze dziesięć dni powietrze deszczowo-śnieżne z mgłą: od 18—19 panować ma pogoda sucha, która od 17 przyniesie z sobą mrozy. Po odwilży w dniu 28; ostatnie dwa dni będą mroźne przy pięknej pogodzie.

— DEMONSTRACJE RADJOFONICZNE.

W związku z demonstracjami radjofonicznemi, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, Dyrekcja gimn. A. Asnyka donosi, iż skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych oraz defektów w samym aparacie, odbiory koncertów były ogromnie utrudnione, wobec czego demonstracje będą powtórzone w niedzielę 7 grudnia.

Ważne będą bilety kupine na 30 listopada.

— WIELKI POPYT NA MIEJSCA NA TARGACH GDAŃSKICH.

Wystawcy, którzy brali udział w Targach październikowych zatrzymali przeważnie zajmowane miejsca do przyszłych Targów, które jak wiadomo odbędą się w Gdańsku od 5 do 8 lutego 1925 r. Wszyscy eksponenci powiększyli rozmiary zajmowanych miejsc; między innemi jedna z firm warszawskich, która poprzednio zajmowała 12 metr. kwadr., zamówiła obecnie 80 metr. kwadr. Ze względu na masę zamówień wskazanem jest, aby nowe firmy, zamierzające wziąć udział w Targach wiosennych, zamawiały miejsca jak najspieszniej.

— „PORADNIK JĘZYKOWY, założony w r. 1901 przez prof. R. Zawilińskiego w Krakowie, przebył szczęśliwie (z przerwą lat 1915, 1917, 1918) czasy wojenne i wznowiwszy wydawanie w r. 1919 musiał przerwać pracę w r. 1923, z powodu nadmiernej drożyzny druku i papieru. Obecnie redakcja pragnie go wskrzesić od stycznia r. 1925, ale nie chcąc ustać w połowie roku prosi przyjaciół i dawnych abonentów o nadesłanie najpóźniej do 15 grudnia rb. przedpła-

„Podróż na Mars"

1) *Tłomaczenie z angielskiego*

Był to rok 4000.

Mroźny luty trzymał świat w swoim lodowatym uścisku, ale ludzie drwili z przyrody. Albowiem doszli do tego, że ujarzmili przyrodę i stali się naprawdę panami świata. Wszystkie siły natury służą człowiekowi, poszły do niego w niewolę.

A jednak ci wszechpotężni ludzie igrają z ogniem zapoznają wielką, tajemniczą moc, ufni w swoje siły walczą o posiadanie świata, który nigdy do nich należeć nie będzie, ponieważ są rzeczy, które dla człowieka mają zostać wieczną zagadką. Wszak ludzie z prochu powstali, w proch się obrócić muszą. — Niektórzy wiedzą o tem, ale pamiętać nie chcą, oszukują sami siebie i tak będzie aż do chwili, kiedy świat wypowie człowiekowi jego istnienie, kiedy ta sama siła, która ziemię stworzyła, rozbije ją na szczątki jak bezużyteczną skorupę...

— — — — — — — — —

Noc rozpięła czarne skrzydła ponad światem, nieprzeniknione czarna noc, która wszystko pochłania, noc bez blasku księżyca. Noc objęła miasto, to wielkie morze betonu i żelaza, otuliła żałobnym płaszczem parowce na morzu, rozsnuła zasłonę na tysiącach domów, pałaców, w których mieszkają ludzie. Różni ludzie: bogaci z najbogatszych i ci, co w znoju walczyć muszą o codzienny kawałek chleba, szarpani trwogą, że na jutro im już nie starczy.

Ponad tem wszystkiem noc, ciężka, tajemnicza a wielkie miasto San Francisko śpi. Oko jak sięgnąć wokół na tysiące metrów, nie widzi nic, tylko domy i ulice, aż wreszcie tam, gdzie kończy się żelazo, betonowe morze, zaczynają się ogrody i uprawne pola.

I tam oto od czarnej opony nocnego nieba odcina się długa, ciemna, olbrzymia rura, której kontury roztapiają się w ciemnościach nocy i przez to jeszcze potężniejszemi się zdają. To rura olbrzymiego teleskopu, zbudowanego przez tysiące lat pracy ludzkiej. A Dr. Fabrycius jest tym człowiekiem, który ów teleskop posiada. Najpiękniejszy, najkosztowniejszy na ziemi teleskop Shywaya. Dr. Fabrycius jest człowiekiem bogatym, posiada miljony w złocie, ale niczem mu całe jego bogactwo wobec tego największego skarbu.

— — — — — — — — —

Biała jak mleko głowa podnosi się z ponad stołu. Subtelne, zielonkawe światło lampy elektrycznej sieje blask z pod jedwabnego abażuru. Mężczyzna, siedzący przy stole, powstał. Niskiego wzrostu, o niezwykle wysokiem czole i wgłębionych oczach myśliciela. Człowiek ten kieruje się na taras, gdzie na marmurach tkwi dumny „Shyway" i spogląda w wszechświaty. Mały, chudy człowieczek zbliża się do teleskopu i patrzy długą chwilę, potem odwraca twarz, ściągniętą jakimś dziwnym kurczem. Nie można Dr. Fabryciusa nazwać pięknym, przeciwnie jest on prawie brzydki. Dwoje czarnych oczów o twardym wyrazie rzuca niekiedy błyskawice, które jednak gasną zaraz, a powieki ciężko, jakby u trupa, opadają na źrenice. Brwi wielkie siwe, krzaczaste, nos wąski, haczykowaty, nadaje twarzy coś drapieżnego. Nadmiernie wielka głowa spoczywa na wąskich ramionach, które zda się z trudem udźwignąć ją mogą. Tak wygląda Dr. Fabrycius.

Nikt go nie zna, nikt go jeszcze nie widział, człowiek ten żyje wykreślony z pośród społeczeństwa ludzkiego. Jedyną istotą ludzką, która ma do niego dostęp, jest to służący Rhy, silny jak niedźwiedź chłop, z rodu Singhalezów.

Dr. Fabrycius chodzi tam i z powrotem, wargi poruszają się, szepcząc słowa, szyfry, jakieś formułki — te wargi drżą nerwowo, wyrzucają przekleństwa, aby się potem znowu zaciąć w milczeniu.

I znowu spieszy do swego teleskopu i patrzy, A, więc tak! stało się! to prawda, świat zginąć musi! Drżącemi rękami pisze na skrawku papieru fatalną formułę, cyfrę 6577.

Potem w uniesieniu gniewu drze tę kartkę na drobne kawałki i zakrywa oczy rękami, drżąc na całem ciele w bezmiernem przerażeniu.

Straszne odkrycie...

— Cztery tysiące lat liczymy ziemi wieku, a ileż tysięcy lat istniała już przed, zaczem zaczęliśmy liczyć jej lata, a teraz ma przyjść koniec, ziemia ma się rozpaść w proch, a z nią razem dziecko ziemi, człowiek.

Po niebie przesuwają się chmury. Dr. Fabrycius goni je posępnem wejrzeniem.

— Jak długo będą jeszcze te chmury przesuwać się przed oczyma człowieka, jak długo

Sześć tysięcy pięćset siedmdziesiąt siedm godzin. Tyle oto czasu pozostało człowiekowi na ziemi, a potem przyjdzie koniec — zagłada świata.

Fabrycius nie wypowiada tych słów, ale szumią mu one w uszach tak mocno-, tak uparcie, że przesłania sobie uszy dłońmi. A jednak huczą mu one w głowie złowieszczo.

Jeszcze kilka miesięcy, jeszcze kilkaset dni, jeszcze kilka tysięcy godzin, a potem stanie się koniec świata, koniec bytu, koniec życia.

Znowu spieszy uczony doktór do swego teleskopu i spogląda w otchłań wszechświata, aby przekonać się po raz niewiadomo który, że ta straszliwa planeta, zwiastująca zagładę ziemi, nie ustąpiła. Istnieje, trwa i pędzi z szybkością tysiąca mil na minutę przez bezmiar wszechświata. Coraz bliżej, coraz bliżej. I pochłonie wkrótce nieszczęsną ziemię, może zginie przytem sama ta obca, wroga planeta, ale ziemię, ojczyznę ludzi jednem uderzeniem obróci w nicość.

Koniec, śmierć.

Nogi uginają się pod doktorem Fabryciusem, krople zimnego potu wystąpiły mu na czoło, w mózgu rysują się wyraźnie fatalne cyfry:

6,577.

Czyż nie ma na to rady? (D.C.N.)

ty rocznej w kwocie zł. 6.50 (z przesyłką). Jeżeliby do tego czasu nie znalazła się taka ilość abonentów, iżby zapewniała wydawnictwu całoroczne istnienie, administracja zobowiązuje się zwrócić wszystkim wpłaconą przedpłatę, po potrąceniu kosztów pocztowych. Na żądanie prześle się czek P.K.O.

— WARSZAWA — POZNAŃ.

Od nowego rozkładu jazdy główny ruch pociągów między Warszawą a Poznaniem skierowany będzie przez odcinek Kutno - Strzałków (znacznie skracający tę drogę), departament inwestycyjny ministerjum kolei rozpoczyna przebudowę toru najsłabszego odcinka linji strzałkowskiej. Odcinek ten, liczący około 30 kilom., będzie zaopatrzony w ciężkie szyny, takie, jakie leżą na pozostałej części tej linji, co umożliwi doprowadzenie szybkości pociągów do 60 i 50 kilometrów na godzinę. Tym sposobem od nowego rozkładu będziemy do Poznania jeździli nietylko bliższą drogą, ale i krócej o 2 do 2 i pół godz.

Jednocześnie władze kolejowe przystępują do ułożenia drugiego toru na jednym z odcinków linji bydgoskiej mianowicie między Łowiczem a Kutnem.

— ZARZĄD OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA W KALISZU podaje do wiadomości, że na podstawie Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U.R.P. Nr. 67 poz. 650) i rozporządzeń ministerjalnych z dnia 2 września 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 79 poz. 771, 772, 773 i 774) z dn. 26 września 1924 r. (Dz. Ust. R.P. Nr. 84 poz. 818, 816, 817 i 819) dn. 1 października 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 87 poz. 831), zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 listopada 1924 r. (Monitor Polski Nr. 214) z dnia 17 listopada 1924 r. poz. 840, zostaje z dniem 17 listopada 1924 roku na terenie m. Kalisza i powiatu Kaliskiego rozpoczęta akcja zabezpieczeniowa, przewidziana wyżej wymienioną ustawą.

Z ustawy o zabezpieczeniu mogą korzystać bezrobotni, o ile odpowiadają warunkom ustawy oraz ci bezrobotni, którzy zarejestrują się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy po dniu 17 listopada 1924 r.

Na 11-ty dzień po dokonaniu rejestracji w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, bezrobotny ma prawo domagać się decyzji Zarządu Obwodowego w sprawie przyznania zasiłku.

W razie przyznania zasiłku, bezrobotnemu będzie wskazane miejsce, dzień wypłaty zasiłku i jego wysokość.

Dla otrzymania zasiłku bezrobotny może się zgłosić do Biura Zarządu Obwod. Funduszu Bezrob. gmach Starostwa, pokój Nr. 88, najwcześniej na 4 dzień po nabyciu prawa do zasiłku (na 14 dzień po dokonaniu rejestracji w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy).

Zakłady pracy, podlegające ustawie, obowiązane są:

a) zarejestrować się w Zarządzie Obwodowym w ciągu dni 10 według wzorów po które należy się zgłosić do P.U.P.P. w Kaliszu gm. Starostwa pokój Nr. 83.

b) zaprowadzić rejestry zaświadczeń, wydawanych bezrobotnym według wzorów, po które należy się zgłosić do P.U.P.P. w Kaliszu gm. Starostwa pokój Nr. 83.

c) uzupełnić listy płacy, stosownie do rozporządzeń ministerjalnych z dn. 26 września 1924 roku (Dz. Ust. R.P. Nr. 844 poz. 817 z dn. 29 września 1924 roku.)

d) podać do wiadomości niezwłocznie po każdej dokonanej wypłacie Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia względnie instytucji zastępczej: 1) ogólną liczbę wszystkich zatrudnionych w ostatnim okresie płatniczym w danym zakładzie robotników z podaniem liczby tych z pośród nich, którzy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia 2) sumę należną Funduszowi Bezrobocia, tytułem, przewidzianej art. 7 ustawy, wkładki zakładu pracy za dany okres płatniczy.

e) Wkładki należne Funduszowi Bezrobocia od zakładów pracy winny być wpłacone do P.K.O. na konto Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia Nr. 9600.

f) niewykonanie powyższych obowiązków pociąga za sobą odpowiedzialność karną na mocy art. 35 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku.

— DLA ORJENTACJI LOKATORÓW przy żądaniu przez właścicieli nieruchomości opłat dodatkowych, za świadczenia, Zarząd Centralnego Związku Lokat. i Sublokat. mający siedzibę przy ul. Leszno 29, przypomina, iż komorne wzrasta co kwartał i ma stopniowo dojść do 100 procentowego przedwojennego komornego (komorne z czerwca 1924 r.) w przerachowaniu na złote podług Ustawy. Gdy komorne osiągnie 75 proc. przedwojennego. ustanie dla lokatorów o-

bowiązek płacenia wszelkich t. zw. opłat dodatkowych, nie wyłączając wody. Z tego wynika, iż jeżeli przy stopniowym wzrastaniu komornego z dojściem jego do 75 proc., ustaje obowiązek płacenia opłat dodatkowych, to tembardziej teraz już komorne, wraz z opłatami dodatkowemi nie mogą żadną miarą przenosić 75 proc. podstawowego. Jeżeli więc już obecnie, co się zdarza niejednokrotnie, właściciel domu żąda jako komornego i opłat dodatkowych sumy, przekraczającej 75 proc. podstawowego komornego, to oczywiście przewyżka ponad 75 proc. podstawowego komornego jest niczem nie usprawiedliwiona, nie znaczy to jednak, aby właściciele domów mieli prawo żądać w każdym wypadku komornego wraz ze świadczeniami w wysokości 75 proc. przedwojennego, komorne należy płacić ściśle według Ustawy, świadczenia zaś tylko w takiej wysokości, jaka może być udowodniona rachunkami, które właściciel domu obowiązany jest na każde żądanie przedstawić (art. 7 p. 1 Ustawy), przyczem ani remont, ani administracja domu, ani kupno n. p. mioteł lub lampek lokatorów nie obciąża.

Żądanie i pobieranie komornego lub innych wynagrodzeń, albo świadczeń oczywiście nadmiernych podlega ukaraniu według przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej". (Art. 26 p. 2 Ustawy o Ochr. Lok.)

— PRZEGLĄD SAMOCHODOWY.

W ostatnich dniach pojawił się na rynku księgarskim rocznik z dziedziny automobilizmu p.t. „Przegląd Samochodowy", wydawnictwo Koła Mechaników S.P.W. w objętości 84 stron i 102 ilustracyj.

Olbrzymi rozwój automobilizmu w ostatnich czasach spowodował duże zainteresowanie się tą gałęzią techniki. W polskiej literaturze technicznej jest wciąż brak wydawnictw, przeznaczonych dla szerszego ogółu. Wydawnictwo Koła Mechaników należy więc powitać z całem uznaniem i zadowoleniem.

Dużo zapału i wielki wysiłek mogły tylko stworzyć pismo tak solidnie opracowane i tak pięknie zarazem wydane.

Treść: Przedmowa — inż. E. Mierzejewski, Historja automobilizmu — inż. E. Mierzejewski, Sprawa przemysłu samochodowego w Polsce inż. Cz. Kowalski, Zadania gospodarki drogowej w Polsce — inż. B. Kapitaniak. Nieco o wyborze samochodu — inż. R. Morsztyn, Rola samochodu w obronie kraju — kpt. St. Szydelski, Automobilizm w Ameryce — S. Sadowski, Silnik w rolnictwie — prof. S. Biedrzycki, Przepisy ruchu publicznego samochodów w Polsce — inż. R. Minchei mer. Z przemysłu samochodowego i lotniczego, Polska literatura samochodowa. Katalog katalogów.

Zupełną nowość u nas stanowi bardzo ciekawie opracowany Katalog katalogów, zawierający szczegółowy opis typów samochodów, ceny, adres fabryki i przedstawicielstwa wszystkich reprezentowanych w Polsce marek samochodowych

Całość wydana na luksusowem papierze i wzorowa pod względem graficznym, stanowić będzie nietylko pożyteczny ale i przyjemny nabytek dla każdego, kto choć trochę interesuje się automobilizmem.

Sympatyczni wydawcy powinni być dumni ze swej pracy i mogą być pewni, że zyska ona w jaknajszerszych kołach należyte uznanie.

Obrona wierzytelności przedwojennych

W Lodzi w szczelnie wypełnionej sali stowarzyszenia handlowców polskich odbyło się zebranie dyskusyjno-informacyjne, zwołane przez łódzki oddział stowarzyszenia obrony wierzytelności.

Zagaił zebranie prezes miejscowego oddziału dr. Chylewski, wskazując jako cel zebrania, dążenie do solidarnego wysiłku wierzyteli w kierunku osiągnięcia słusznych roszczeń w imię zasady sprawiedliwości.

Na przewodniczącego został powołany przez aklamację mecenas Stoszkowski.

Pierwszy przemawiał mecenas Mutermilch z Warszawy.

Na wstępie mówca celem uspokojenia wierzycieli, zaznaczył, że rozporządzenie z dnia 14 maja b. r. nie stosuje się do zobowiązań przedwojennych i wyłuszczył dokładne motywy, które go skłaniają do twierdzenia tej tezy; tegoż zdania jest b. prezes sądu najwyższego p. Sztednicki, który w liście wystosowanym do mówcy zaznaczył, że nie wątpi, że sądy staną na stanowisku że wszelka należność musi być wierzycielowi zwrócona.

Powyższe rozporządzenie wywołało niezwykłe wprost poruszenie w społeczeństwie. W całej Polsce odbywają się obecnie ustawiczne zjazdy, wiece i zebrania wierzycieli.

W końcu października odbył się zjazd międzynarodowy w Paryżu, na którym brał udział przedstawiciel stowarzyszenia. Zjazd ten został zwołany ze względu na oderwanie fundamentalnych zasad porządku ekonomicznego, pod wpływem doktryn bolszewickich, które rozpowszechniły się z Moskwy.

Stowarzysznie, reprezentowane przez mówcę, walczy o ideały słuszności i sprawiedliwości nie tylko w interesie własnym, jako solidarnym i nie rozłącznym znajdującym się uścisku z całem naszem gospodarstwem narodowem. lecz przedewszystkiem ma na celu dobro całego kraju.

Stowarzyszenie walczy o urzymanie kredytu długoterminowego nie w interesie własności nieruchomej, lecz dla dobra całego życia gospodarczego, dla istnienia instytucji dobroczynnych i oświatowych, które przecie drogą kwiatka ulicznego żyć nie mogą.

Sprawa nie jest beznadziejna. — Sąd najwyższy wydał orzeczenie, że nie można płacić za rubla złotego marką polską, zgoła nie określonej wartości. Wyrok ten położył tamę orgji zasypywania sądów sprawami o zaofiarowanie byle prędzej, byle się wzbogacić i wyzuć wierzyciela z posiadania.

Kończąc swe dwugodzinne przemówienie, mówca wyraził pewnoć, że sądy polskie wierzą w najgłębszą istotę tej sprawy i wydadzą orzeczenie w imię zasady sprawiedliwości.

Następnie przemawiał mecenas Fijałkowski, który wskazał, że o ile do rozporządzenia z dnia 14-go maja nie zostaną wydane uzupełniające przepisy, to rozporządzenie uczynić może niepowetowane szkody dla naszego życia gospodarczego.

Mecenas Jeleński z Warszawy wywodził, że poważną przyczyną przeżywanego chaosu w życiu gospodarczem jest rozporządzenie z dnia 14 maja które zadaje cios tej największej podwalinie, jaką jest własnoć prywatna.

Rozporządzenie to byłoby niezgodne z konstytucją gdyż sądy miały interpretować to prawo w sensie, jakim dłużnicy sobie umyślili. Legalność rozporządzenia, wydanego na podstawie niezwyczajnych pełnomocnictw prezydenta może być przez sądy zakwestjonowana, gdyż jedynie w drodze ustawy sejmowej można własność prywatną ograniczyć i to za odszkodowaniami. Wobec tego, że rozporządzenie rzeczone podrywa zasady zdrowego gospodarczego zaufania, dążenie społeczeństwa winno iść w kierunku uchylenia tegoż rozporządzenia. Zdaniem mówcy należy wszcząć przedewszystkiem energiczną propagandę w prasie, zaś dezyderaty licznych zebrań, wieców, zjazdów zainteresowanych rzesz przesyłać do wiadomości miarodajnych czynników.

Ostatni przemawiał prezes dr. Chylewski, który zaznaczył, że jedynie wspólna skupiona akcja wydać może pożądane rezultaty. — Przedewszystkiem zaś należy zainteresować ciała prawodawcze, w których jedyni mocy jest zabezpieczenie wierzycielom słusznych ich praw opartych na konstytucji i ustawodawstwie cywilnem.

Życie gospodarcze jest do pomyślenia jedynie przy utrzymywaniu świętości umów i wiary w zobowiązanie że będą one wykonywane wedle zamiaru i woli stron.

W stosunku do jednego właściciela nieruchomości istnieje kilku wierzycieli hipotecznych i kilkudziesięciu posiadaczy listów zastawnych, a akcjomatem przecież dla każdego jest, że w państwie praworządnem i demokratycznem można mówić jedynie o opiece prawnej dla pewnej kategorji obywateli słabszych, upośledzonych siłą rzeczy w swej walce z silniejszym przeciwnikiem.

Kończąc mówca apelował do zapisywania się wierzycieli w poczet członków stowarzyszenia.

Zebrani jednomyślnie uchwalili wystosować depeszę do prezesa ministrów, pp. marszałków sejmu i senatu z prośbą o poczynienie czego należy ku wydaniu uzupełniających przepisów, celem usunięcia wątpliwości, jakie rozporządzenie z dnia 14 maja b.r. o przerachowaniu zobowiązań nasuwa, że dłużnik może dokonać zobowiązania nie w całości gdyż jest to sprzeczne z ustawą gwarantującą prawo własności i jako podstawę ustroju społecznego.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Nowa ustawa czekowa.

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 100 z dnia 21 listopada 1924 roku ukazała się nowa ustawa czekowa, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 roku. Ustawa ta została wydana w formie rozporządzenia prezydenta Rzplitej na skutek pełnomocnictw posiadanych przez rząd i zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Czek musi zawierać: umieszczoną w tekście nazwę „Czek“, nazwę osoby która ma czek zapłacić (trasat), podpis wystawcy czeku, bezwarunkowe polecenie zapłacenia oznaczonej w czeku sumy pieniężnej, datę i miejsce wystawienia czeku przyczem w razie nieoznaczenia miejsca wystawienia przy dacie uważa się za nie miejscowość podaną obok podpisu wystawcy.

Czek może opiewać tylko na firmy, których sama nazwa wskazuje na to, że trudnią się interesami bankierskimi. Ponadto czek może opiewać na zakłady kredytowe państwowe i autonomiczne, wreszcie na zakłady kredytowe i kasy oszczędności, pozostające pod zarządem lub nadzorem państwa, organów samorządowych lub zrzeszeń publiczno-prawnych.

Nie można zatem wystawiać czeku na firmy handlowe lub spedycyjne, z których brzmienia nie można wnioskować, iż trudnią się interesami bankierskimi.

Dokument, zawierający polecenie wypłaty, któremu jednak brak jednej z powyższych cech, nie będzie uważany za czek.

Czeki mogą opiewać na okaziciela lub na wskazaną osobę, względnie na jej zlecenie.

Czek jest płatny w miejscu wystawienia, ale można wskazać na nim inne miejsce płatności, lub wskazać to miejsce w adresie trasata.

Jeżeli suma czekowa wypisana jest głoskami i liczbami, w razie niezgodności pomiędzy sumą wypisaną głoskami, ważną jest suma wypisana głoskami.

Czek nie opiewający na okaziciela, lecz na zlecenie określonej osoby, może być przenoszony za pomocą indosu na odwrotnej stronie. Indos na czeku musi być również bezwarunkowy. Nieważny jest indos częściowy, na część sumy opiewający.

Indos na trasata równoznaczny jest z pokwitowaniem, chyba, że trasat posiada kilka oddziałów swej firmy i indos został dokonany na rzecz innego oddziału niż wskazany w charakterze trasata.

Indos powinien być wypisany na odwrotnej stronie czeku lub na allonge'u i podpisany przez indosanta.

Indos jest ważny nawet wówczas, gdy indosant nie wypełnił go, lecz ograniczył się tylko do samego podpisu (indos in blanco).

Indos przenosi wszystkie prawa z czeku.

Jeżeli indos jest in blanco, posiadacz czeku może go wypełnić własnem lub innej osoby nazwiskiem, może bez wypełnienia indosować czek dalej na inną osobę, może wreszcie odstąpić czek bez wypełniania indosu in blanco (poprzedniego) i bez indosowania ze swej strony.

Czeki wystawione i płatne w Polsce muszą być pod utratą regresu do indosantów i poręczycieli przedstawione do zapłaty w ciągu 10 dni jeżeli są płatne w miejscu wystawienia lub w ciągu 20 dni, jeżeli są płatne w innej miejscowości a to licząc od daty wystawienia.

Czeki zagraniczne, płatne w Polsce powinny być przedstawione do zapłaty w ciągu 30 dni, a jeżeli są wystawione poza Europą w ciągu 60 dni od daty wystawienia. Dnia wystawienia się nie wlicza.

Czek może być również przedstawiony w izbie rozrachunkowej, w której trasat ma rachunek. Jeżeli na ostatni dzień okresu płatności przypada święto, czek może być przedstawiony w najbliższy dzień powszedni.

Trasat może przy zapłacie żądać wydania pokwitowanego czeku. Posiadacz czeku nie może odmówić przyjęcia zapłaty częściowej. Trasat ma obowiązek sprawdzić kolejność indosów, nie ma jednak obowiązku sprawdzać podpisów. Jeżeli czek został zapłacony osobie wykazującej się nieprzerwanym łańcuchem indosów, wolny jest od odpowiedzialności, chyba że działał w złej wierze lub dopuścił się ciężkiego niedbalstwa, co musi być udowodnione.

Trasatowi nie wolno zapłacić czeku, jeśli doszło do jego wiadomości, że wystawcy ogłoszono upadłość.

Odwołanie czeku jest ważne tylko wtedy, gdy nastąpiło po upływie okresu, przeznaczonego do przedstawienia. Normalnie zatem czeku wystawionego na okaziciela i puszczonego w ruch nie można odwołać przed upływem terminu, przeznaczonego do prezentowania czeku.

Przez umieszczenie w poprzek na czeku napisu „tylko dla obrachunku“ lub „przelać na rachunek“, można zabronić trasatowi zapłacenia czeku w gotówce, jeżeli jednak trasat uczyni to mimo takie zastrzeżenie, odpowiada za ewentualne szkody. Przeprowadzenie rozrachunku uważa się w tym wypadku za zapłacenie czeku.

Wystawca i indosanci odpowiadają solidarnie za zapłacenie czeku, wobec jego posiadacza. Wystawca od tej odpowiedzialności zwolnić się nie może w żadnym wypadku i wszelkie w tym kierunku zastrzeżenia są nieważne.

Indosant może zwolnić się od odpowiedzialności, umieszczając w tekście indosu słowa „bez odpowiedzialności“. Narówni z wystawcą i indosantem odpowiada również ewentualny poręczyciel, który podpisał jako taki.

Zobowiązania czekowe może podpisać każdy kto może zobowiązywać się w myśl ustawy cywilnej. Jeżli na czeku znajdują się podpisy osób niezdolnych do zaciągania zobowiązań, zobowiązania z innych podpisów są mimo to ważne. Fałszywy jeden lub więcej podpisów, nawet sfałszowanie podpisu wystawcy nie uchybia ważności innych podpisów.

W razie zmiany treści czeku, osoby, które podpisały czek po dokonaniu zmiany, odpowiadają według treści zmienionej, osoby które podpisały przedtem, według treści pierwotnej.

Odpowiedzialność indosantów jest identyczna z odpowiedzialnością indosantów wekslowych.

Jeśli trasat odmówi zapłaty czeku, fakt ten winien być stwierdzony aktem publicznym (protest), albo zwykłem oświadczeniem trasata wypisanem na czeku, datowanem i z wymienionym dniem przedstawienia.

Przy czekach rozrachunkowych odmowa dokonania rozrachunku ma znaczenie odmowy zapłacenia czeku.

Sporządzenie protestu, lub zastępującego protest oświadczenia trasata winno nastąpić przed upływem okresu, przeznaczonego na przedstawienie weksłu do zapłaty, a najpóźniej w pierwszym dniu powszednim po upływie tego okresu. Jeśli sporządzany jest protest nastąpić to ma w ten sam sposób, jak przy proteście wekslowym.

Posiadacz czeku powinien o niezapłaceniu zawiadomić swego indosanta i wystawcę w ciągu czterech dni powszednich po dniu protestu lub oświadczenia, zastępującego protest. Każdy indosant winien zawiadomić swego poprzednika w ciągu dwuch dni o tem, że otrzymał zawiadomienie. Posiadacz niezapłaconego czeku może żądać od indosantów sumy i odszkodowania identycznie tak, jak przy niezapłaconym wekslu.

Siła wyższa wstrzymuje terminy.

Pretensje posiadacza czeku do indosantów i wystawcy przedawniają się, jeśli nie zostały zaskarżone, po upływie 6 miesięcy od końca okresu przedstawienia czeku do zapłaty. Roszczenie indosantów między sobą przedawniają się po upływie dwuch miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił czek.

Jeżeli zapłata czeku nie nastąpiła z powodu, iż wystawca, wystawiając czek, nie miał u trasata potrzebnego funduszu do dyspozycji lub z powodu, iż po wystawieniu czeku rozporządził pokryciem, odpowiada wobec posiadacza czeku za wszelką szkodę, a conajmniej powinien zapłacić mu proc. od niepokrytej sumy. Roszczenia powyższe przedawniają się w ciągu trzech lat, od dnia, w ktorym trasat odmówił zapłaty.

W przypadkach powyższych wystawca ulega ponadto — o ile ten czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego ciężką karą — karze aresztu do 6 tygodni i grzywnie do 5 tysięcy złotych lub jednej z tych kar, chyba, że wystawiając czek miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia, a brakło go z przyczyn od niego niezależnych.

* * *

Ustawa powyższa wchodzi w życie w dniu 1 stycznia 1925 r.

Od tego terminu dzięki ustawie obrót czekowy u nas może się swobodnie rozwijać i posiadacz czeku w każdym wypadku będzie miał pewność, że posiada nie bezwartościowy w danym razie papierek, ale pełny odpowiek gotówki, chroniony przez ustawę.

Redaktor R. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej“, Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp.